

*II Ca 175/20*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

Sędzia Sądu Okręgowego: Beata Woźniak

Sędzia Sądu Okręgowego: Ryszard Małecki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w dniu 11 września 2020 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko Kołu (...) w N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej

z 22 października 2019 r.

sygn. akt I C 150/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 450 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Beata Woźniak Małgorzata Wiśniewska Ryszard Małecki

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt I C 150/17 Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej oddalił powództwo P. W. przeciwko Kołu (...) w N. o zapłatę kwoty 3.148,24 zł z odsetkami ustawowymi od 9 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w ten sposób, że obciążył nimi powoda i zasądził na rzecz pozwanego z tego tytułu 917 zł.

Powód zaskarżył wyrok w całości apelacją wniesioną 10 stycznia 2020 r.

Wniósł o zmianę wyroku przez zasądzenie od pozwanego całej dochodzonej kwoty łącznie z kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Powód zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie:

a) § 2 ust. 8 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych poprzez jego pominięcie i nie wzięcie pod uwagę, że protokół z szacowania szkód sporządza się w dwóch egzemplarzach, co wynika z wzoru protokołu stanowiącego załącznik do rozporządzenia,

b) art. 233 § 2 k.p.c. poprzez to, że sąd zobowiązał pozwanego do przedstawienia protokołu szacowania szkód pod rygorem ujemnych skutków procesowych (rozprawa z dnia 25.07.2019 r.), a następnie skutków tych nie wyciągnął wobec pozwanego, mimo że pozwany nie podał obiektywnych przeszkód w uzyskaniu protokołu, który przecież powinien posiadać przynajmniej w jednym egzemplarzu, skoro zgodnie z rozporządzeniem sporządza się go w dwóch egzemplarzach; brak protokołu stał się podstawą oddalenia powództwa, a więc negatywne konsekwencje zachowania pozwanego dotknęły powoda, a nie pozwanego,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie oceny wiarygodności przyczyn braku możliwości złożenia przez pozwanego do akt sprawy protokołu szacowania szkód; sąd napisał tylko, że „pозwana oświadczyła iż nie posiada i podała dlaczego”; pozwany powinien posiadać dwa egzemplarze protokołu zgodnie z rozporządzeniem, a nie powoływał się na okoliczność, że utracił obydwa egzemplarze, więc sąd tym bardziej powinien dokonać oceny przyczyn odmowy złożenia tego dowodu do akt, a takiej oceny nie dokonał,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że powód opiera swoje żądanie na treści protokołu z oględzin szkód, podczas gdy powód opierał swoje żądanie na fakcie szkody, której wysokość chciał ustalić poprzez opinię biegłego sądowego; Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego, ale biegły bez protokołu odmówił oszacowania szkody,

e) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód nie udowodnił wysokości szkody, mimo skorzystania przez niego z wszystkich dostępnych środków oraz że powinien zabezpieczyć dowody, w których posiadaniu jest pozwany, we własnym zakresie robiąc zdjęcia komórką; powód nie mógł przypuszczać, że protokół nie zostanie mu wydany,

f) art. 231 k.p.c. poprzez to, że sąd nie uznał za ustalone, iż powód udowodnił wysokość szkody, skoro pozwany chciał złożyć do depozytu sądowego łączną kwotę odszkodowania za szkody na polach powoda i jego brata M., a w sprawie I C 1112/15 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej dochodzona była tylko część kwoty mającej być objętą depozytem, pozostałej części powód dochodził w niniejszym procesie, zaś pozwany nie wykazał, by ta pozostała część kwoty depozytowej miała dotyczyć innych szkód niż szkoda powoda w M.,

g) art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie i niezasądzenie odpowiedniej sumy tytułem odszkodowania, skoro pozwany nie kwestionował faktu szkody, a jedynie uważał, że powód nie powinien otrzymać odszkodowania, bo nie współdziałał w ich ograniczaniu, co Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zanegował; Sąd Rejonowy ustalił, że dzika zwierzyna w 2013 r. w M. na polach powoda zniszczyła kukurydzę, że powołano komisję, a nie jest znana wysokość szkody, która została określona w protokole; wobec tego, że tylko brak protokołu był przeszkodą do zasądzenia odszkodowania, a powód powoływał się na wysokość szkody jako element kwoty składanej do depozytu sądowego w sprawie I Ns 175/14, sąd miał podstawę, by zasądzić kwotę odpowiednią sumę tytułem odszkodowania.

Powód zarzucił Sądowi I instancji, że niezgodnie ze stanem rzeczywistym ustalił, że sprawa I Ns 175/14 dotyczyła tylko zabezpieczenia szkód poniesionych przez M. W. oraz że nie ustalił istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż kwota złożona do depozytu w sprawie I Ns 175/14 miała być depozytem na należne odszkodowanie za szkody łowieckie m.in. dla działek w M., a właśnie działki w M. dotyczyła szkoda powoda, której naprawienia dochodził w sprawie (domagał się różnicy pomiędzy kwotą ze sprawy I Ns 175/14 a odszkodowaniem wypłaconym M. W.).

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Z uwagi na złożenie apelacji po zmianie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z 4 lipca 2019 r. (Dz.U.2019.1469) uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego zostało sporządzone w sposób określony przepisem art. 387 § 2<sup>(1)</sup> k.p.c. w brzmieniu nadanym tą nowelizacją. W zakresie decydującym o rozstrzygnięciu sprawy Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego i nie dokonał odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji, a także nie zmienił i nie uzupełnił ustaleń sądu pierwszej instancji. W tej sytuacji, zgodnie z art. 387 § 2<sup>(1)</sup> pkt 1) k.p.c., wystarczające jest wskazanie, że Sąd odwoławczy przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji dokonane w sprawie i podane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 196 – 200 akt). Należy przy tym nadmienić, że Sąd Okręgowy podziela stanowisko apelującego, iż negatywne następstwa nieprzedstawienia przez pozwanego sądowi i niewydania powodowi protokołu szkody podpisanego 13 listopada 2013 r. – jeżeli chodzi o dowód wysokości szkody – powinny obciążać pozwanego. O ile zatem zaistniałyby podstawy do uznania roszczenia za uzasadnione co do zasady, z uwagi na zaniechania pozwanego (również w toku procesu) w zakresie przedłożenia dokumentu, którego sporządzenie było obowiązkiem pozwanego na gruncie przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U.2010.45.272), należałoby przyjąć stanowisko powoda co do wysokości szkody i uznać, że powód sprostał obowiązkowi w tym względzie. Sąd Rejonowy ustalił bowiem, że w 2013 r. na polach powoda została wyrządzona szkoda przez dziką zwierzynę oraz że pola te znajdują się w obszarze obszaru łowieckiego nr (...)dzierzawionego przez pozwane Koło (...) w N.. Skoro powstanie szkody zostało potwierdzone w protokole sporządzonym zgodnie z § 2 rozporządzenia i podpisanym 13 listopada 2013 r., natomiast strona pozwana nie wydała protokołu powodowi i nie przedłożyła go sądowi, mimo zobowiązania, co uniemożliwiło sporządzenie opinii biegłego w toku procesu, to powinna ponieść negatywne tego konsekwencje w postaci przyjęcia przez sąd twierdzeń powoda co do wysokości szkody. Odmienny kierunek wnioskowania stanowił naruszenie art. 6 k.c., art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 322 k.p.c., co zasadnie podniósł powód w apelacji. Nieuprawniony był natomiast zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. w kształcie zgłoszonym w apelacji.

Trafne zarzuty powoda w kwestii uznania szkody za udowodnioną co do wysokości nie mogły jednak prowadzić do wydania orzeczenia zgodnego z żądaniem pozwu z tej przyczyny, że roszczenie powoda było przedawnione, a strona pozwana podniosła zasadny zarzut przedawnienia w celu obrony przed dochodzonym roszczeniem w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Sąd I instancji tego zagadnienia nie rozważał, gdyż oparł swoje rozstrzygnięcie na stwierdzeniu nieudowodnienia szkody co do wysokości, ale Sąd odwoławczy, wobec odmiennej oceny w tym względzie, obowiązany był poddać powyższy zarzut ocenie, jako sąd meritii, orzekający na podstawie całego materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji (art. 382 k.p.c.), który obejmuje także zarzuty podniesione przez strony sporu.

W protokole rozprawy z 4 kwietnia 2019 r. odnotowano oświadczenie pełnomocnika strony pozwanej, że podnosi zarzut przedawnienia (k. 170 akt), ze wskazaniem, że tego rodzaju roszczenie, jakiego dochodził powód przedawnia się po upływie trzech lat od dnia powstania szkody, ewentualnie od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie. Do tego zarzutu pełnomocnik powoda ustosunkował się w piśmie z 16 kwietnia 2019 r. (k. 176 akt), zaprzeczając przedawnieniu, ze wskazaniem, że szkoda łowiecka na nieruchomości powoda miała miejsce na przełomie lata i jesieni 2013 r., przy czym strona pozwana uznała roszczenie powoda (po raz kolejny) w piśmie z 21 stycznia 2017 r. dołączonym do pozwu. Pozew został złożony 8 marca 2017 r., a więc przed upływem przedawnienia biegnącego na nowo na skutek uznania roszczenia. Po raz pierwszy natomiast pozwane Koło uznało roszczenie powoda we wniosku o wyrażenie zgody na złożenie do depozytu sądowego kwoty odpowiadającej wysokości szkody w sprawie I Ns 175/14 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej. W piśmie z 16 kwietnia 2019 r. został wyrażony pogląd, że termin przedawnienia w ogóle nie zaczął biec z tej przyczyny, że strona pozwana, mimo ustawowego obowiązku, nie doręczyła powodowi protokołu szacowania szkód. Pełnomocnik powoda zarzucił także nieskuteczność zarzutu przedawnienia wobec niewskazania daty, w której przedawnienie miało nastąpić (brak osadzenia zarzutu w realiach sprawy). Podniósł także, że pozwany czyni z zarzutu przedawnienia użytek sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, ponieważ celowo przewlekał postępowanie w ramach procedury szacowania szkody łowieckiej, by

następnie powołać się na zarzut przedawnienia. Zdaniem powoda, zachowanie pozwanego nie zasługuje w takich okolicznościach na ochronę prawną.

Na rozprawie 25 lipca 2019 r. pełnomocnik pozwanego podał, że powód wiedział o szkodzie od maja 2013 r. i uczestniczył w czynnościach w październiku 2013 r., a zatem – mając na względzie trzyletni termin przedawnienia – roszczenie uległo przedawnieniu w październiku 2013 r. Zaprzeczył przy tym, by nastąpiła przerwa biegu przedawnienia przez złożenie wniosku o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, ponieważ wniosek strony pozwanej dotyczył środków na zaspokojenie innego podmiotu i innego roszczenia. Zakwestionował zasadność powołania się powoda na zasady współzycia społecznego w celu obalenia zarzutu przedawnienia z tej przyczyny, że strony od wielu lat procesują się o szkody i zawsze są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Zważywszy na treść i podstawy zarzutu przedawnienia i sposobu obrony przed tym zarzutem podjętej przez powoda, konieczne było dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny prawidłowości tych ustaleń Sądu I instancji, które miały znaczenie dla rozpoznania tego zarzutu, a które powód kwestionował w apelacji (choć w innym kontekście). Istotne były w tym względzie ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące postępowania o złożenie świadczenia do depozytu sądowego, które – jak ustalił Sąd Rejonowy – strona pozwana zainicjowała 19 listopada 2013 r. i które toczyło się przed Sądem Rejonowym w Środzie Wielkopolskiej pod sygnaturą I Ns 175/14. Weryfikacja tych ustaleń, oparta o dokumenty w aktach ww. sprawy, prowadzi do wniosku, że nie były one błędne i że prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, iż cała kwota złożona do depozytu sądowego w sprawie I Ns 175/14 miała być zabezpieczeniem roszczeń kierowanych w stosunku do strony pozwanej przez M. W. (brata powoda). Nie ma żadnych uzasadnionych podstaw twierdzenie powoda, że wniosek w sprawie I Ns 175/14 w jakimkolwiek zakresie obejmował także odszkodowanie za szkody łowieckie należne powodowi. Przeczy temu treść wniosku z 19 listopada 2013 r., w którym jednoznacznie wskazywano, że istnieje spór pomiędzy pozwanym a M. W., że pozwany wystąpił z powództwem o ustalenie nieistnienia obowiązku zapłaty odszkodowania na rzecz M. W. i że z tej przyczyny wnosi o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 13.606,16 zł, która powinna być wydana M. W. w przypadku wydania prawomocnego wyroku sądu uwzględniającego roszczenie uczestnika względem wnioskodawcy. Ani w treści wniosku z 19 listopada 2013 r., ani w dalszych pismach złożonych w sprawie I Ns 175/14 wnioskodawca nie wskazywał na roszczenia powoda i na powiązanie świadczenia, którego dotyczył wniosek z tymi roszczeniami. Nie ma więc uzasadnionych podstaw zarzut powoda, że Sąd Rejonowy niezgodnie ze stanem rzeczywistym ustalił, że sprawa I Ns 175/14 dotyczyła tylko zabezpieczenia szkód poniesionych przez M. W. oraz że błędnie nie ustalił istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż kwota złożona do depozytu sądowego w sprawie I Ns 175/14 miała być depozytem na należne odszkodowanie za szkodę łowiecką na działce powoda, której naprawienia dochodził w rozpoznawanej sprawie. Nie było podstaw do dokonania takiego ustalenia, a w konsekwencji do przyjęcia tezy powoda, że złożenie wniosku wszczynającego postępowanie w sprawie I Ns 175/14 wywołało przerwę biegu przedawnienia roszczenia powoda.

Sąd Okręgowy na gruncie dokonanych ustaleń zweryfikował także dalsze twierdzenia stron dotyczące kwestii przedawnienia roszczenia powoda

Nie było podstaw, by zgłoszony zarzut uznać za nieskuteczny, jak podnosił pełnomocnik powoda w piśmie z 16 kwietnia 2019 r. Był on dostatecznie skonkretyzowany, a jego uzupełnienie nastąpiło na rozprawie 25 lipca 2019 r.

Czynność wystąpienia przez stronę pozwaną z wnioskiem o złożenie świadczenia do depozytu sądowego w sprawie I Ns 175/14, jak już wskazano, nie spowodowała przerwy biegu terminu przedawnienia. Nie została też wskazana inna czynność strony pozwanej, która wywołałaby taki skutek.

Podstawę prawną obliczenia terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego dochodzonego przez powoda stanowił art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Przepis ten wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy o trwałości jej następstw. Początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. należy więc liczyć od dnia powzięcia wiedzy o samym zaistnieniu szkody, a nie jej rozmiarach. O „dowiedzeniu się o szkodzie” w rozumieniu powyższego przepisu można mówić wtedy, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia

wskazujących na fakt powstania szkody”, a więc gdy ma świadomość doznanej szkody (por. wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu w sprawie II Ca 1141/17).

Wskazywane przez powoda w apelacji rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, wydane na podstawie art. 49 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz.U.1995.147.713 ze zm.) i obowiązujące w dacie przedmiotowej szkody, określało tryb postępowania w sprawie zgłaszania i szacowania szkód oraz wypłaty odszkodowania za szkody w uprawach rolnych, w tym kolejność i terminy czynności przy szacowaniu szkód łowieckich i wypłaty odszkodowań za takie szkody. Zgodnie z § 1 ust. 2 powyższego rozporządzenia, właściciel lub posiadacz gruntu, na którym powstała szkoda, zwany dalej „poszkodowanym”, zgłaszał szkodę w formie pisemnej dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, w terminie trzech dni od dnia jej stwierdzenia. Wstępnego szacowania szkody, zwanego dalej „ogłędzinami”, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonywali upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej „szacującymi”, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze stron przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. Z ogłędzin, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego oszacowania szkody szacujący sporządzali protokół, który podpisywał szacujący, poszkodowany albo jego pełnomocnik oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w tej czynności. Poszkodowany mógł wnieść zastrzeżenia do protokołu (§ 2 rozporządzenia). Zgodnie z § 3 ust. 1 i 3, ostateczne szacowanie szkody w uprawach poprzedzić należało dokonaniem ogłędzin. Ogłędziny powinny nastąpić w terminie siedmiu dni od dnia zgłoszenia szkody. Stosownie do treści § 4, ostatecznemu szacowaniu podlegały straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy lub plodów rolnych.

W § 1 ust. 2 ww. rozporządzenia nałożono zatem na poszkodowanego obowiązek dokonania zgłoszenia szkody w formie pisemnej i w określonym terminie od stwierdzenia wystąpienia szkody. To zgłoszenie uruchamiało procedurę szacowania szkody w sposób opisany wyżej, przy czym – w myśl § 6 rozporządzenia - wypłata odszkodowania powinna zostać dokonana przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego w terminie trzydziestu dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody albo od dnia sporządzenia protokołu ponownego szacowania szkody, o ile ponowne szacowanie miało miejsce.

Nie ma podstaw do sformułowania na gruncie powyższego uregulowania tezy, że termin przedawnienia roszczenia powoda w związku ze szkodą, która wystąpiła na przełomie lata i jesieni 2013 r. w ogóle nie zaczął biec z tej przyczyny, że strona pozwana nie doręczyła powodowi protokołu szacowania szkody. To zaniechanie strony pozwanej mogło mieć negatywne skutki (wskazane wyżej) dla sfery dowodzenia wysokości szkody w procesie, ale nie można z niego wywodzić skutku w postaci braku rozpoczęcia się terminu przedawnienia roszczenia. Po stwierdzeniu szkody i po przeprowadzeniu jej szacowania zakończonym sporządzeniem i podpisaniem protokołu 13 listopada 2013 r. (okoliczność bezsporna), w sytuacji braku wypłaty odszkodowania przez stronę pozwaną i pozostawania przez strony w sporze o obowiązek dokonania jego wypłaty, powód powinien był wystąpić z roszczeniem na drogę sądową. Niedoręczenie protokołu szkody nie stanowiło przeszkody formalnej ani faktycznej do złożenia pozwu o zapłatę.

Dzień 13 listopada 2013 r., w którym – jak ustalił Sąd Rejonowy i co nie było kwestionowane w apelacji – została zakończona procedura szacowania szkody przy udziale stron, wyznaczał początek biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda przeciwko pozwanemu o odszkodowanie, uwzględniając, że jest to data potwierdzenia wystąpienia szkody w przewidzianej w tym celu procedurze. To, że sporna była wysokość szkody i sporne było samo uprawnienie powoda do jej otrzymania (gdyż pozwany kwestionował to uprawnienie powoda z powołaniem się na okoliczność wskazaną w art. 48 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie), a także to, że nie nastąpiło niedoręczenie powodowi protokołu sporządzonego 13 listopada 2013 r., nie miało znaczenia dla biegu terminu przedawnienia na gruncie normy art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., którego początek wyznacza wyłącznie powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Faktycznie powód dowiedział się o szkodzie już wcześniej, jednak konkretna data nie została w postępowaniu ustalona i w tej sytuacji należało przyjąć datę pewną, jaką był dzień sporządzenia (podpisania) protokołu szkody, korzystniejszą dla powoda.

Przyjmując, że powód dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia w dniu 13 listopada 2013 r., należało stwierdzić, że jego roszczenie przedawniło się z dniem 13 listopada 2016 r., po upływie trzech lat (art. 442 § 1 k.c., art. 111 § 2 k.c.), a więc w dniu złożenia pozwu 8 marca 2017 r. roszczenie powoda było już przedawnione. Zarzut przerwania biegu przedawnienia roszczenia, jak wyjaśniono wcześniej, okazał się bezzasadny. Odnosi się to także do skutków skierowania przez stronę pozwaną do powoda pisma z 21 stycznia 2017 r. dołączonego do pozwu (k. 9 akt). Pismo to zostało złożone już po upływie terminu przedawnienia, zatem nie mogło spowodować przerwy biegu tego terminu.

Jeżeli chodzi o zarzut powoda, że pozwany czyni z zarzutu przedawnienia użytek sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.), ponieważ celowo przewlekał postępowanie w ramach procedury szacowania szkody łowieckiej, by następnie powołać się na zarzut przedawnienia i zachowanie pozwanego nie zasługuje w takich okolicznościach na ochronę prawną, Sąd Okręgowy nie stwierdził, by był on zasadny.

Nie można co do zasady wykluczyć skuteczności takiego zarzutu również w tego rodzaju sporze, jaki toczył się między stronami, ale niewątpliwie przepis art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia na jego podstawie może nastąpić tylko z uwagi na szczególnie okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego, należy uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie poszkodowanego. Powód uzasadniał powyższy zarzut „celowym przewlekaniem postępowania w ramach procedury szacowania szkody łowieckiej” przez stronę pozwaną.

Należy zatem wskazać, że powód podał w pozwie, że szkoda nastąpiła „w okresie letnio-jesiennym”, świadek M. W. zeznał, że „szkody nastąpiły przed zbiorami kukurydzy”, a świadek A. W., że „przed zbiorami było zgłoszone do koła”. Zostało ustalone, że 13 listopada 2013 r. został sporządzony i podpisany protokół szkody (którego nie wydano powodowi) i wówczas przedstawiciel pozwanego Koła poinformował powoda, że nie uznaje roszczenia i wskazał przyczyny odmowy. Od tego czasu powód miał zatem wiedzę, że nie otrzyma od pozwanego odszkodowania dobrowolnie i że musi wystąpić na drogę sądową.

Z zebranego materiału wynika, że w okresie trzech lat, gdy biegło przedawnienie (po 13 listopada 2013 r.), powód nie podejmował żadnych czynności, które mogłyby zostać uznane za zainteresowanie sprawą i dochodzenie roszczenia bezpośrednio od pozwanego i które skutkowałyby nielojalnymi zachowaniami pozwanego stwarzającymi wrażenie woli zaspokojenia roszczenia. Następną czynnością powoda przedsięwziętą w celu uzyskania od pozwanego zapłaty po sporządzeniu protokołu w listopadzie 2013 r. było dopiero pismo powoda ze stycznia 2017 r., a więc już po upływie terminu przedawnienia. Podkreślić należy, że świadek A. W. (ojciec powoda i jego pełnomocnik w kontaktach z pozwanym) zeznał: „prezes powiedział, że nie ma współpracy i protokołu nie dostaniemy”, „nie było współpracy Koła z synem”, „w tym samym czasie drugi syn też miał szkody i wygrał proces” – było zatem jasne, że woli porozumienia nie ma i że proces o zapłatę odszkodowania jest konieczny. Pozwany zajmował w tym względzie jasne stanowisko. Zaniechanie powoda jest tym bardziej niezrozumiałe, że – jak zeznał świadek A. W. - był konflikt z pozwanym i nie było szansy na porozumienie, a pozwany nie chciał wydać protokołu, w którym Koło „wyszacowało wartość”. Również przedstawiciel pozwanego M. B. zeznał (k. 180), że „od 13.11.2013 r. nie było żadnych pertraktacji ugodowych, jeśli chodzi o to roszczenie”, „13.11.2013r. poinformowałem, że odmawiamy wypłaty odszkodowania, po tym dniu nie dostaliśmy wezwania do zapłaty”. Brak działań powoda był w zaistniałej sytuacji niezrozumiałym zaniechaniem własnych interesów. Podkreślenia wymaga, że równoległe spór z pozwanym o szkody łowieckie z 2013 r. prowadzili ojciec i brat powoda oraz że brat powoda wystąpił na drogę sądową wcześniej, uzyskując odszkodowanie – niezrozumiała jest bierność powoda, tym bardziej, że ojciec działał jako jego pełnomocnik, a z bratem miał bliski kontakt.

Prawdą jest, że pozwany nie wydał powodowi protokołu z szacowania szkody i że nie ma w zebranych materiałach dostatecznego usprawiedliwienia tego zaniechania (wbrew ocenie wyrażonej w tym względzie przez Sąd Rejonowy), podobnie jak nieprzedstawienia tego protokołu na potrzeby sporu sądowego. Nieprawidłowości w tym względzie obciążają pozwanego, ale wyłącznie w zakresie okoliczności składających się na treść protokołu – można zatem z zaniechania pozwanego wyciągnąć ten tylko wniosek, że na potrzeby sporu należało uznać twierdzenia powoda, że

szkoda została stwierdzona i oszacowana w protokole zgodnie z tymi twierdzeniami (co do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego i co do wysokości szkody wskazanej w pozwie). Nie można natomiast z braku protokołu i z faktu nieudostępnienia go przez pozwanego (powodowi przez procesem i Sądowi Rejonowemu w toku procesu) wywieść korzystnych dla powoda skutków w zakresie biegu terminu przedawnienia albo w zakresie zastosowania do oceny zarzutu pozwanego art. 5 k.c. – w tym zakresie brak bowiem koniecznego powiązania przyczynowo-skutkowego. Można wprawdzie uznać działanie pozwanego za nielojalne, ale nie w zakresie wystąpienia przedawnienia roszczenia. Nie było więc podstaw, by podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia uznać za nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. w okolicznościach sprawy.

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt I.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł w punkcie II. na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., uwzględniając wynik postępowania. Stosownie do zasady wyrażonej w tym przepisie powód powinien zwrócić pozwanemu koszty poniesione w postępowaniu apelacyjnym, a więc koszty zastępstwa procesowego, odpowiadające minimalnej stawce wynagrodzenia pełnomocnika wynoszącej 450 zł, określonej zgodnie z § 1 oraz § 2 pkt 3) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat z tytułu czynności adwokackich (Dz.U. poz. 1800 ze zm.).

Beata Woźniak Małgorzata Wiśniewska Ryszard Małecki